

Pfizer i Moderna podnoszą ceny szczepionki na COVID-19, od początku wiedzieliśmy, że płandemia będzie dojną krową dla Big Pharmacy



Cóż, nie trwało to długo.

Przyznanie tylko kilku firmom farmaceutycznym całkowitego monopolu na szczepionkę COVID-19, którą światowi liderzy wciskają miliardom ludzi, najwyraźniej nie wystarczyło, ponieważ dwie z nich właśnie podniosły ceny za swoje zastrzyki.

[Reuters donosi:](#)

Pfizer Inc i Moderna Inc podniosły ceny swoich szczepionek COVID-19 w swoich ostatnich umowach na dostawy do Unii Europejskiej, podał Financial Times.

Nowa cena za strzał Pfizera wynosiła 19,50 euro w porównaniu z 15,50 euro (poprzednia cena), podała gazeta, powołując się na fragmenty zawartych kontraktów.

Cena szczepionki Moderna wynosiła 25,50 USD za dawkę, jak pokazują kontrakty, w porównaniu z około 19 euro w pierwszej umowie zakupowej, ale mniej niż wcześniej uzgodniona 28,50 USD, ponieważ zamówienie wzrosło, mówi raport, powołując się

na jednego urzędnika związanego ze sprawą.

To Europa, pamiętajcie, ale podwyżki cen docierają również do Stanów Zjednoczonych, a dokładniej do amerykańskich podatników, ponieważ „rząd” je kupuje.

Ale przez cały czas było oczywiste, co się tutaj wydarzy: biorąc pod uwagę możliwość monopolu na szczepionki, plan wśród firm Big Pharmacy, które je opracowały jako pierwszy, był niewiele więcej niż planem „szybkiego wzbogacenia się”, jak zauważyła Sharon Lerner z [The Intercept](#) na początku pandemii – marzec 2020 r.

„Ponieważ nowy koronawirus rozprzestrzenia choroby, śmierć i katastrofy na całym świecie, praktycznie żaden sektor gospodarki nie został oszczędzony przed szkodami. Jednak pośród chaosu wywołanego globalną pandemią jedna branża nie tylko przetrwała, ale także sownie zyskuje” – napisała, powołując się na przemysł farmaceutyczny.

Inni również widzieli tsunami finansowe dla Big Pharmacy.

„Firmy farmaceutyczne postrzegają COVID-19 jako jedyną w życiu okazję biznesową” – powiedział Lerner Gerald Posner, autor „Pharma: Greed, Lies, and the Poisoning of America”.

„Świat oczywiście potrzebuje produktów farmaceutycznych” – twierdził. „W szczególności w przypadku nowej epidemii koronawirusa potrzebujemy leczenia i szczepionek, a w USA testów. Dziesiątki firm teraz walczą o ich wykonanie.

„Wszyscy biorą udział w tym wyścigu” – dodał Posner, zauważając, że potencjalne wówczas korzyści miały być monumentalne (i rzeczywiście były – i wkrótce wzrosną dzięki nowym podwyżkom cen).

Pandemia „będzie potencjalnie hitem dla branży pod względem sprzedaży i zysków”, powiedział Lernerowi, dodając, że „im gorsza pandemia, tym wyższy ostateczny zysk”.

Wariant Delta, ktoś, coś? Kolejne nieskończone warianty? Nieustanne zapotrzebowanie na [szczepionki i boostery „COVID”](#), takie jak przereklamowana, znacznie droższa wersja corocznego pokazu szczepionek przeciw grypie?

Założę się, że tak. Ponieważ zostali stworzeni nowi miliarderzy.

CNN informował w ostatnich dniach:

Szczepionki przeciw Covid-19 stworzyły co najmniej dziewięciu nowych miliarderów po tym, jak wzrosły udziały w firmach produkujących szczepionki.

Na szczycie listy nowych miliarderów znajdują się dyrektor generalny Moderna (MRNA), Stéphane Bancel i Ugur Sahin, dyrektor generalny BioNTech (BNTX), która wyprodukowała szczepionkę z Pfizer (PFE). Według analizy przeprowadzonej przez People's Vaccine Alliance, grupę kampanijną, w skład której wchodzi Oxfam, UNAIDS, Global Justice Now i Amnesty International, obaj prezesi są obecnie warci około 4 miliardy dolarów.

„Ci miliarderzy są twarzą ogromnych zysków, jakie wiele korporacji farmaceutycznych czerpie z monopolu, jaki posiadają na te szczepionki” – powiedziała w oświadczeniu Anne Marriott, kierownik ds. polityki zdrowotnej w Oxfam. „Te szczepionki były finansowane z pieniędzy publicznych i powinny być przede wszystkim globalnym dobrem publicznym, a nie prywatnym zyskiem”.

Od lutego 2020 r. cena akcji Moderny w indeksach giełdowych w USA wzrosła o ponad 700 procent; Akcje BioNTech poszybowały w górę o około 600 procent. Dyrektorzy generalni obu firm są również nowymi miliarderami, z których każdy jest wart ponad 4 miliardy dolarów, więc na pewno było wystarczająco dużo zysku (od podatników), aby się rozkręcić.

I znowu, to dopiero *pierwsza* runda szczepionek przeciw COVID. Możesz się założyć, że ich wartość wzrośnie tylko wtedy, gdy pojawią się nowe „warianty”, a strzały staną się obowiązkowe dla setek milionów gotowych „klientów”.

Źródła obejmują:

[YahooFinance.com](https://finance.yahoo.com)

[CNN.com](https://www.cnn.com)

Wyciekły e-maile, które ujawniają, że unijne organy regulacyjne ds. szczepionek martwiły się o wczesne partie szczepionki przeciwko koronawirusowi firmy Pfizer



Ponieważ kilka szczepionek zostało zatwierdzonych i już jest podawanych, wygląda na to, że jest powód, aby dwa razy pomyśleć o szczepieniu. Szokujące e-maile, które wyciekły z [Europejskiej Agencji Leków](https://www.ema.europa.eu) (EMA), jednego z europejskich organów nadzoru medycznego, ujawniły, że „głównie obawiano się

[o jakość wczesnych partii szczepionki przeciwko koronawirusowi firmy Pfizer](#)".

Dokumenty wyciekły do *British Medical Journal* (BMJ) po cyberataku na EMA w grudniu 2020 roku.

Szczegóły z e-maili, które wyciekły

Według dokumentów, które wyciekły, naukowcy odpowiedzialni za ocenę chemikaliów wysłanych do zatwierdzenia w 2020 roku odkryli, że dawki były niższego standardu niż obiecał Pfizer.

Już 23 listopada 2020 r. e-mail od enior EMA ostrzegał o „znaczącej różnicy” w jakości szczepionek w porównaniu z dawkami stosowanymi w badaniach klinicznych firmy Pfizer.

Nie wiadomo, dlaczego wcześniejsze partie szczepionki Pfizer-BioNTech były gorszej jakości. E-mail ujawnił również, że wpływ na bezpieczeństwo i skuteczność szczepionki „jeszcze nie został określony”.

Brakowało również szczegółowych informacji na temat możliwości podniesienia podobnych problemów dotyczących jakości w Wielkiej Brytanii, gdzie szczepionka Pfizer-BioNTech jest jedną z dwóch szczepionek, które zostały już podane 23 milionom Brytyjczyków.

EMA celem cyberataku w 2020 r.

Holenderska gazeta *De Volkskrant* poinformowała, że [rosyjska agencja wywiadowcza i chińscy szpiegzy](#) stali za cyberatakami w 2020 r. na EMA na podstawie danych ze źródeł bliskich śledztwu.

De Volkskrant poinformował, że EMA była celem chińskich szpiegów w pierwszej połowie roku, podczas gdy rosyjscy agenci wywiadu rozpoczęli cyberataki pod koniec 2020 roku. Chińczycy jako pierwsi włamali się do systemów niemieckiego uniwersytetu.

W międzyczasie Rosjanie mieli „wykorzystać luki w dwuetapowej weryfikacji logowania EMA” i inne rodzaje cyberobrony.

W odpowiedzi przesłanej e-mailem rzeczniczka EMA Monika Benstetter wyjaśniła, że „organy ścigania i inne podmioty wszczęły postępowanie karne, przy czym agencja „w pełni współpracuje”. Benstetter odmówiła dalszych komentarzy.

Podobno rosyjscy hakerzy mieli dostęp do systemów EMA przez ponad miesiąc, *podały źródła De Volkskrant*. Rosjanie mieli być zainteresowani tym, które kraje użyją szczepionki Pfizer-BioNTech COVID-19 i ile zapłacą za szczepionki.

Po tym, jak EMA ogłosiła naruszenie danych, firmy Pfizer i BioNTech ujawniły również, że podczas cyberataków uzyskano również dostęp do dokumentów dotyczących ich szczepionki. W następstwie naruszenia przepisów EMA urzędnicy UE złożyli dwa „główne zastrzeżenia” do firmy Pfizer i inne pytania dotyczące kontroli jakości, które chcieli rozwiązać przed zatwierdzeniem szczepionki.

Problem z mRNA

Szczepionka Pfizer-BioNTech zawiera informacyjny RNA (mRNA), „niezwykle lotny materiał genetyczny”, który należy przechowywać w temperaturze dokładnie -94 F (-70 C). Ze względu na swoją niestabilną naturę, jeśli mRNA w szczepionkach nie jest odpowiednio przechowywane lub transportowane, może zostać uszkodzone przez inne cząsteczki w środowisku, a także światło i temperaturę.

Zgodnie ze zaktualizowanymi wytycznymi szczepionka może być przechowywana w normalnych temperaturach zamrażania przez co najmniej dwa tygodnie. Po przybyciu do kliniki, szczepionka Pfizer-BioNTech może być przechowywana w lodówce przez pięć dni przed podaniem.

EMA podała, że „tylko 55 procent mRNA w szczepionkach wysłanych do UE było stabilnych i nienaruszonych. Co najmniej

78 procent mRNA w szczepionce pozostało stabilne w badaniach Pfizera. Nie jest jasne, jak to wpływa na szczepionki, ale eksperci ostrzegają, że nienaruszone mRNA ma kluczowe znaczenie dla „mocy szczepionki”.

Poszczególne e-maile były „autentyczne”, ale informacje, które wyciekły, były „częściowo udokumentowane”

EMA zatwierdziła szczepionkę Pfizer-BioNTech 21 grudnia. Agencja stwierdziła również, że jakość szczepionki była „wystarczająco spójna i akceptowalna”, ale nie było żadnych szczegółów na temat tego, w jaki sposób zastrzeżenia i obawy EMA zostały spełnione.

W e-mailu, który wyciekł z 25 listopada, jeden z urzędników EMA powiedział, że szczepionki z najnowszej serii miały co najmniej 70 do 75 procent mRNA w stanie nienaruszonym, pozostawiając urzędników „ostrożnie optymistycznych”, że dodatkowe dane mogą pomóc w rozwiązaniu sprawy.

Ten e-mail był tylko jednym z ponad 40 megabajtów tajnych informacji z przeglądu EMA, które zostały opublikowane w Darknecie po ataku cybernetycznym. Dziennikarze, wraz z ekspertami z BMJ i naukowcami na całym świecie otrzymali kopie e-maili EMA, które wyciekły, z anonimowych kont e-mail.

Większość nadawców była nieosiągalna i żaden z nich nie ujawnił swojej tożsamości. EMA ogłosiła, że ☐ będzie prowadzić dochodzenie w sprawach karnych.

W oświadczeniu EMA wyjaśniła, że ☐ chociaż informacje, które wyciekły zostały „częściowo udokumentowane”, e-maile były prawdziwe. Ponadto hakerzy wybierali i gromadzili dane od różnych użytkowników.

Hakerzy stworzyli również zrzuty ekranu z wielu folderów i skrzynek pocztowych oraz dodali więcej tytułów wykorzystanych w wycieku danych.

„Brak przejrzystości” ze strony organów regulacyjnych i producentów szczepionek będzie problemem w przyszłości

Pomimo wycieku danych na temat obniżonej jakości ich produktu, Pfizer twierdzi, że szczepionki, których to dotyczy, nie były dystrybuowane. Firma dodała, że EMA teraz dwukrotnie kontroluje dostawy szczepionek.

Firma Pfizer zauważyła, że „wszystkie nierozstrzygnięte pytania „zostały należycie uwzględnione w procesie przeglądu”. „Pozytywna opinia wydana przez EMA... w dniu 21 grudnia... jest wynikiem tego procesu, co oznacza, że wszystkie pytania postawione w trakcie procedury zostały w zadowalający sposób rozwiązane, a skuteczność, bezpieczeństwo i jakość szczepionki można było wykazać na podstawie przedłożonych danych” – dodała firma.

Wszystkie serie szczepionek są testowane przez oficjalne laboratorium kontroli medycznej (OMCL), Instytut Paula-Ehrlicha w Niemczech, przed ostatecznym wydaniem produktu. Firma Pfizer podkreśla, że „jakość wszystkich dawek szczepionek wprowadzanych do obrotu w Europie była dwukrotnie testowana w celu zapewnienia zgodności ze specyfikacjami uzgodnionymi przez organy regulacyjne.

Jeśli partia nie spełnia tych wymaganych specyfikacji, produkt nie może zostać dopuszczony do obrotu w Europie. Ponadto obowiązują równoważne kontrole jakości z US FDA i innymi organami regulacyjnymi na całym świecie, w których szczepionka została dopuszczona do użytku.

Jednak wycieki e-maili podają w wątpliwość jakość innych szczepionek mRNA, zwłaszcza szczepionki Moderna, która jest już rozprowadzana w Ameryce. Szczepionka Moderna zostanie również wysłana do Wielkiej Brytanii w ciągu następnych tygodni.

Zarówno Pfizer, jak i Moderna odmówiły ujawnienia, jaki

procent integralności mRNA jest uważany za akceptowalny w przypadku szczepionek przeciwko koronawirusowi. Zarówno według EMA, jak i Amerykańskiej Agencji ds. Żywności i Leków (FDA) te szczegółowe informacje dotyczące kryteriów są poufne.

Pfizer odmówił również komentarza na temat tego, do jakiego procentu integralności mRNA dąży. Nie wyjaśniło również, co mogło spowodować spadek jakości we wcześniejszych seriach szczepionki.

Brak przejrzystości zarówno ze strony organów regulacyjnych, jak i producentów szczepionek niewątpliwie budzi obawy dotyczące podobnych problemów, które mogą pojawić się w przyszłości.

Czy nadal uważasz, że zaszczepienie się jest bezpieczne?

Źródła:

[DailyMail.co.uk](https://www.dailymail.co.uk)

[Reuters.com](https://www.reuters.com)

Wielki Brat szpieguje cię na tysiące sposobów, a wszystkie te informacje trafiają do scentralizowanych „systemów fuzyjnych”



Wielki Brat cię obserwuje. Niestety, większość ludzi nie zdaje sobie sprawy, jak rozległa stała się siatka nadzoru. Gdy jedziesz do pracy lub szkoły, czytniki tablic rejestracyjnych systematycznie śledzą Twoją podróż. W dużych miastach tysiące wysoce zaawansowanych kamer bezpieczeństwa (wiele z nich wyposażonych jest w technologię rozpoznawania twarzy) monitoruje każdy Twój ruch. Jeśli władze wykryją, że robisz coś podejrzanego, mogą szybko przejrzeć Twoją dokumentację karną, finansową i medyczną. Oczywiście, jeśli chcą sięgnąć głębiej, telefon i komputer nieustannie tworzą skarbnicę danych z monitoringu. Nic, co robisz na którymkolwiek z nich, nigdy nie jest prywatne.

W przeszłości zebranie wszystkich tych informacji zajmowało dużo czasu. Ale teraz giganci technologiczni, tacy jak Microsoft, Motorola, Cisco i Palantir, sprzedają „systemy fuzyjne” rządowi na całym świecie. Te „systemy fuzyjne” mogą natychmiast integrować dane z monitoringu z tysięcy różnych źródeł, a to całkowicie zmieniło sposób, w jaki egzekwowanie prawa jest prowadzone w wielu największych miastach.

Arthur Holland Michel jest starszym wykładowcą w Carnegie Council for Ethics in International Affairs i odbył wycieczkę po „systemie fuzyjnym” używanym przez miasto Chicago o [nazwie Citigraf](#):

Kliknął „ZBADAJ” i Citigraf zabrał się do pracy nad zgłoszonym napadem. Oprogramowanie działa na czymś, co Genetec nazywa „silnikiem korelacyjnym”, czyli zestawem algorytmów, które przeszukują historyczne rejestry policyjne miasta i dane z czujników na żywo w poszukiwaniu wzorców i połączeń. Kilka sekund później na ekranie pojawiła się długa

lista potencjalnych klientów, w tym wykaz osób wcześniej aresztowanych w okolicy za brutalne przestępstwa, adresy domowe mieszkających w pobliżu zwolnionych warunkowo, katalog podobnych niedawnych telefonów 911, zdjęcia i numery rejestracyjne pojazdów, które wykryto uciekające z miejsca zbrodni i nagrania wideo z wszelkich kamer, które mogły wykryć dowody samej zbrodni, w tym tych zamontowanych w przejeżdżających autobusach i pociągach. Innymi słowy, więcej niż wystarczająca ilość informacji, aby funkcjonariusz mógł odpowiedzieć na to pierwotne wezwanie pod numer 911 z niemal telepatycznym wyczuciem tego, co właśnie się wydarzyło.

Ale te systemy służą nie tylko do tropienia przestępców.

W rzeczywistości można ich użyć do zbadania dosłownie każdego.

Przy innej okazji Arthur Holland Michel miał okazję przetestować „system fuzyjny”, który Microsoft zbudował [dla Nowego Jorku](#):

Funkcjonariusz NYPD pokazał mi, w jaki sposób może wyciągnąć kartotekę każdego mieszkańca miasta, listy jego znanych współpracowników, przypadki, w których zostali nazwani ofiarą przestępstwa lub świadkami, a jeśli mieli samochód, mapę cieplną gdzie zwykle prowadzili i pełną historię ich naruszeń parkingowych. Potem wręczył mi telefon. Śmiało, powiedział; wyszukaj nazwisko.

Przyszła mi do głowy fala ludzi: przyjaciele. Kochankowie. Wrogowie. W końcu wybrałem ofiarę strzelaniny, której byłem świadkiem na Brooklynie kilka lat wcześniej. Pojawił się od razu, wraz z tym, co wydawało się bardziej osobistymi informacjami niż ja, a może nawet ciekawy funkcjonariusz, miałam prawo wiedzieć bez nakazu sądowego. Czując zawroty głowy, oddałem telefon.

Jeśli tak się dzieje w dużych miastach, takich jak Chicago i

Nowy Jork, czy możesz sobie wyobrazić technologię, którą muszą teraz posiadać agencje alfabetu rządu federalnego?

Oczywiście dzieje się to nie tylko w Stanach Zjednoczonych.

Po drugiej stronie Atlantyku wspólny europejski projekt nadzoru znany jako ROXANNE budzi [wiele obaw](#):

Akronim Real time netwOrk, teXt, and speaker ANalytics for combating orgaNized crimE (Analiza sieci, tekstu i mowy w czasie rzeczywistym w celu zwalczania przestępczości zorganizowanej), został [ogłoszony](#) w listopadzie w ramach projektu opracowanego obecnie w Szwajcarii.

Platforma biometryczna rzekomo służąca do monitorowania i rozprawiania się z przestępczością zorganizowaną, dodatkowe zastosowanie ROXANNE, które jego twórcy swobodnie reklamują, jest możliwość monitorowania osób winnych rzekomej mowy nienawiści i politycznego ekstremizmu.

W całej Europie wprowadzane są nowe, surowe przepisy przeciwko „mowie nienawiści” i „ekstremizmowi politycznemu”, a to nowe narzędzie pomoże wytropić „[myślozbrodniarzy](#)”.

W szczególności to nowe narzędzie będzie [intensywnie monitorować](#) „serwisy społecznościowe, takie jak Facebook, YouTube, a także zwykłe platformy telekomunikacyjne”...

ROXANNE, produkt finansowany przez UE w ramach programu „Horyzont 2020”, mający na celu wspieranie nowej technologii nadzoru, działa na portalach społecznościowych, takich jak Facebook, YouTube, a także na zwykłych platformach telekomunikacyjnych, aby identyfikować, kategoryzować i śledzić twarze i głosy, umożliwiając władzom stworzenie bardziej szczegółowego obrazu badanej sieci, czy to w związku z działalnością przestępczą, czy też uznaną za politycznie skrajną.

Umożliwienie władzom czerpania z surowych danych z różnych

źródeł i platform w celu rozpoznania typowych wzorców mowy, rysów twarzy i geolokalizacji, rezultatem końcowym jest zarówno identyfikacja podejrzanych, jak i nakreślenie skomplikowanego obrazu sieci poddawanych pod mikroskop.

Jeśli więc mieszkasz w Europie i uważasz, że w pewnym momencie możesz być winny „[myślozbrodni](#)”, możesz chcieć pozbyć się telefonu i komputera.

Poważnie.

Tam naprawdę źle się potoczyło i to tylko kwestia czasu, zanim szaleństwo [w Stanach Zjednoczonych](#) osiągnie ten sam poziom, ponieważ idziemy dokładnie tą samą drogą.

W Stanach Zjednoczonych, z każdym dniem coraz więcej głosów politycznych jest „obniżanych”. Postępowy reporter Jordan Chariton początkowo wiwatował, gdy konserwatyści byli odrzucani, ale w tym momencie żałuje, że wezwał do cenzury teraz, gdy YouTube usunął [jeden z jego filmów](#):

Jednak po tym, jak YouTube usunął wideo z jego własnego kanału, przedstawiające materiał z zamieszek 6 stycznia za naruszenie zasad platformy przeciwko „spamowi i nieuczciwym praktykom”, Chariton zmienił swoje stanowisko.

„Mając czas na refleksję i widząc atak cenzury Doliny Krzemowej, żałuję tego tweeta” – napisał progresywny dziennikarz. „Niezależnie od tego, czy niektóre kanały telewizji kablowej/YouTube wprowadzają w błąd widzów, przedstawiając nieuczciwe twierdzenia pozbawione prawdziwych dowodów, nie należy ich atakować”

To wszystko jest zabawne, kiedy dzieje się „po drugiej stronie”, ale kiedy ci się to przytrafia, nagle staje się rzeczywistością.

Naprawdę chcą kontrolować to, co wszyscy robimy, mówimy i

myślimy, a siatka nadzoru Wielkiego Brata staje się coraz bardziej dusząca z każdym mijającym rokiem.

Jeśli nie ograniczymy tej technologii, póki jeszcze możemy, to tylko kwestia czasu, zanim nasze społeczeństwo stanie się dystopijnym koszmarem o wiele straszniejszym niż cokolwiek, co George Orwell kiedykolwiek odważył się wyobrazić.

Artykuł przetłumaczono z [zerohedge.com](https://www.zerohedge.com)

Dania ustawiona na wprowadzenie cyfrowego paszportu zdrowia



Dania ustawiona jest na [wprowadzenie](#) swojego własnego cyfrowego paszportu zdrowia w ciągu najbliższych kilku miesięcy. Ten dokument pokaże, [czy ludzie zostali zaszczepieni](#) przeciwko koronawirusowi.

Jeśli posiadacz paszportu został zaszczepiony, można przyznać mu [specjalne przywileje związane z podróżą](#), takie jak rezygnacja z obowiązkowej kwarantanny. Można nawet pozwolić na odwiedzanie pewnych obszarów, takich jak restauracje, festiwale muzyczne, imprezy sportowe i konferencje.

Lewicowy rząd Danii ma nadzieję, że paszport może być

pierwszym krokiem do powrotu do normalności. Pełniący obowiązki ministra finansów Morten Boedskov powiedział w środę 3 lutego, że paszport będzie gotowy „za trzy, cztery miesiące” i obywatele Danii będą mogli go używać do lotów służbowych.

„Dla nas absolutnie kluczowe jest ponowne uruchomienie duńskiego społeczeństwa, aby firmy mogły wrócić na właściwe tory”, powiedział Boedskov. „Wiele duńskich firm to firmy globalne, których rynkiem jest cały świat”.

Według Boedskova, do końca lutego rząd uruchomi stronę internetową poświęconą zdrowiu, na której będzie można znaleźć potwierdzenie, czy każdy obywatel Danii został zaszczepiony.

„Będzie to dodatkowy paszport, który będziesz mógł mieć w swoim telefonie komórkowym, zawierający dokumenty, że zostałeś zaszczepiony” – powiedział Boedskov, wyjaśniając paszport. „Możemy być jednymi z pierwszych na świecie, którzy to mają i możemy pokazać to reszcie świata”.

W Danii obowiązuje obecnie druga blokada, którą wprowadzono w styczniu. Wszystkie niepotrzebne sklepy detaliczne są zamknięte, a bary i restauracje mogą oferować tylko dania na wynos.

Duńskie grupy biznesowe popierają wprowadzenie cyfrowego paszportu zdrowia

Boedskov powiedział, że paszport covidowy zostanie opracowany przy pomocy grup biznesowych. Przedstawił propozycję wraz z kilkoma przedstawicielami niektórych organizacji, które pomogą w konceptualizacji, produkcji i wdrożeniu paszportu. Grupy te obejmują Duńską Izbę Handlową i Konfederację Duńskiego Przemysłu, organizację biznesową reprezentującą wiele największych duńskich korporacji.

„To światło na końcu tunelu dla bardzo wielu firm” – powiedział Brian Mikkelsen, dyrektor generalny Izby Handlowej i były poseł.

Duńskie firmy z zadowoleniem przyjęły wiadomość o paszportach koronawirusowych.

„Jeśli możemy zapewnić, że krytyczne zasoby mogą podróżować do kluczowych regionów bez kwarantanny, to jest to pozytywne” – powiedział Mads Nipper, dyrektor generalny firmy zajmującej się energią odnawialną Ørsted, podczas wywiadu dla *Financial Times*. Dodał, że był bardzo podekscytowany na myśl, że on i eksperci techniczni jego firmy mogą wreszcie odwiedzić farmy wiatrowe i słoneczne poza Danią.

Dania jest podobna do wielu innych krajów nordyckich i bałtyckich pod tym względem, że dąży również do całkowitej cyfryzacji niektórych swoich usług w celu ograniczenia biurokracji. Rzeczy takie jak uwierzytelnianie elektroniczne i podpisy cyfrowe umożliwiają komunikację bez papieru zarówno dla sektora publicznego, jak i prywatnego.

Rząd uważa, że wprowadzenie cyfrowego paszportu szczepionki nie spowodowałoby zbyt wielu problemów dla ludności. Według Boedskova ten paszport może być czymś, co podróżni mają na swoich smartfonach i mogą okazać odpowiednim władzom na wezwanie.

Duński rząd zapowiedział, że spotka się w późniejszym terminie, aby omówić, czy cyfrowy paszport koronawirusa powinien być również używany do celów innych niż podróże. Boedskov powiedział, że rozważą również, czy dodać do dokumentu inne szczegóły, takie jak czy dana osoba uzyskała pozytywny wynik testu na obecność przeciwciał koronawirusa.

Europa wciąż debatuje, czy zaoferować obywatelom paszporty koronawirusowe

Podczas gdy Dania opracowuje szczegóły, w jaki sposób zamierza wdrożyć swój paszport koronawirusowy, reszta Unii Europejskiej nadal debatuje, czy powinna nałożyć podobny paszport dla całego regionu.

Komisja Europejska rozważała podobną propozycję wydania „świadectw szczepień”. Pozwoli to podobno podróżnym na szybkie przemieszczanie się po całym regionie.

UE ma nadzieję, że tego rodzaju system paszportów pomoże regionowi uniknąć kolejnego katastrofalnego lata dla i tak już zmagającego się z problemami sektora turystycznego na kontynencie. Podczas gdy UE debatuje na ten temat, inne kraje regionu wdrażają własne środki, aby zapewnić przywileje dla zaszczepionych.

We wtorek Estonia ogłosiła, że zniesie wymagania dotyczące kwarantanny dla podróżnych przybywających do kraju, jeśli uda im się udowodnić, że otrzymali szczepionkę na koronawirusa.

Wymagany dowód musi spełniać kryteria obowiązujące w danym kraju, takie jak informacja o tym, kiedy szczepionka została wyprodukowana, kiedy została użyta, kto wydał szczepionkę i jej numer serii. Dowód należy również sporządzić w języku angielskim, estońskim lub rosyjskim.

W czwartek lewicowy rząd Szwecji ogłosił, że będzie podążał za swoim nordyckim sąsiadem, oferując swoim obywatelom [cyfrowy paszport koronawirusowy](#). Kraj zapowiedział, że rozpocznie przygotowywanie infrastruktury cyfrowej, aby pomóc w procesie weryfikacji niezbędnym do sprawdzenia danych zdrowotnych posiadaczy paszportów.

Minister zdrowia i spraw społecznych Lena Hallengren powiedziała, że aby paszport szczepionkowy działał, musi być uznawany na arenie międzynarodowej, dlatego kraj pracuje nad opracowaniem „międzynarodowego standardu” paszportów szczepionkowych.

Źródła:

[FT.com 1](#)

[APNews.com](#)

Wielka Brytania zostanie pierwszym krajem na Zachodzie oferującym szczepionkę na COVID-19



Wielka Brytania ogłosiła w środę, że zatwierdziła szczepionkę Pfizer-BioNTech do użytku i że zostanie wprowadzona od przyszłego tygodnia.

„Rząd przyjął dziś zalecenie niezależnej Agencji Regulacji Leków i Produktów Opieki Zdrowotnej (MHRA), aby zatwierdzić szczepionkę na COVID-19 firmy Pfizer-BioNTech do użytku” – powiedział rząd.

„Szczepionka będzie dostępna w całej Wielkiej Brytanii od przyszłego tygodnia”.

Posunięcie to sprawia, że Wielka Brytania jest jednym z pierwszych krajów, które rozpoczęły proces szczepienia swojej populacji, próbując wybuchnąć COVID-19.

Premier Boris Johnson powiedział, że szczepionki na COVID-19 „pozwolą nam odzyskać życie”.

Szczepienia mogą rozpocząć się w przyszłym tygodniu

Inne kraje nie są daleko w tyle: Stany Zjednoczone i Unia Europejska również dokładnie przyglądają się szczepionce Pfizera wraz z podobną szczepionką wyprodukowaną przez konkurenta Moderna Inc. Brytyjskie organy regulacyjne również rozważają kolejną szczepionkę wykonaną przez AstraZeneca i Oxford University.

Brytyjskie media podały, że szpitalom w Anglii powiedziano, aby przygotowywały się do szczepień pracowników medycznych już w przyszłym tygodniu, donosi AP.

Pfizer powiedział, że natychmiast rozpocznie wysyłkę ograniczonych dostaw do Wielkiej Brytanii – i przygotowuje się do jeszcze szerszej dystrybucji, jeśli otrzyma podobny sygnał amerykańskiej CDC, decyzja spodziewana jest już w przyszłym tygodniu.

Wszędzie jednak dawki są deficytowe, a początkowe dostawy będą racjonowane, dopóki nie zostanie wyprodukowanych więcej w ciągu pierwszych kilku miesięcy przyszłego roku.

Dyrektor generalny firmy Pfizer, Albert Bourla, nazwał decyzję Wielkiej Brytanii „historycznym momentem”.

„Koncentrujemy się na przeprowadzeniu z takim samym stopniem pilności, aby bezpiecznie dostarczyć wysokiej jakości szczepionkę na całym świecie” – powiedział Bourla w oświadczeniu.

Przed nami ciężka zima

Podczas gdy Wielka Brytania zamówiła wystarczającą ilość szczepionki Pfizer dla 20 milionów ludzi, nie jest jasne, ile

przyjedzie do końca roku. Oprócz wyzwań związanych z dystrybucją, szczepionki Pfizera należy przechowywać w bardzo niskich temperaturach. Do ochrony potrzebne są dwie dawki w odstępie trzech tygodni.

Rząd Wielkiej Brytanii twierdzi, że pierwsi w kolejce do szczepienia będą pracownicy służby zdrowia i mieszkańcy domów opieki, a następnie osoby starsze.

Jednak premier Boris Johnson ostrzegł „najpierw musimy przejść przez ostrą zimę” z ograniczeniami, aby spróbować powstrzymać wirusa, dopóki nie będzie wystarczającej ilości szczepionki dla każdego, kto chce się zaszczepić.

Jednak eksperci ostrzegają, że szczepionka dopuszczona do użytku w nagłych wypadkach jest nadal eksperymentalna, a końcowe testy muszą zostać zakończone. Wciąż nie wiadomo, czy zastrzyki Pfizer-BioNTech chronią przed rozprzestrzenianiem się koronawirusa bez objawów.

Kolejne pytanie dotyczy tego, jak długo trwa ochrona. Szczepionka została również przetestowana na niewielkiej liczbie dzieci, powyżej 12 roku życia i nie ma informacji na temat jej skutków u kobiet w ciąży.

Źródło:

infowars.com

W środę podpisanie umowy na 300 mln dawek szczepionki



Komisja Europejska podpisze w srode umowe na dostawy do 300 mln dawek szczepionki przeciw Covid-19, która opracowywana jest przez firmy Pfizer i BioNTech – podała szefowa KE Ursula von der Leyen.

„Kiedy ta szczepionka będzie dostępna, planujemy jej szybkie rozprowadzenie w całej Europie. Będzie to czwarty kontrakt z firmą farmaceutyczną na zakup szczepionek. A będą następne” – podkreśliła w specjalnym oświadczeniu von der Leyen.

Jak zaznaczyła bezpieczna i skuteczna szczepionka to najlepsza szansa na pokonanie koronawirusa i powrót do normalnego życia. Zwróciła uwagę, że preparat opracowany przez niemiecką firmę BioNTech i amerykańskiego Pfizera jest jak dotąd najbardziej obiecujący.

Przewodnicząca KE wskazała, że UE potrzebuje szerokiego portfolio szczepionek opartych na różnych technologiach. Dlatego Komisja podpisała już umowy z trzema producentami Johnson & Johnson, AstraZeneca i z Sanofi-GSK. Wszystkie one przewidują, że gdy badania dowiodą, iż szczepionka jest bezpieczna i skuteczna, państwa członkowskie będą mogły ją kupić. Dostęp do dawek ma być proporcjonalny do wielkości populacji poszczególnych krajów unijnych.

„Rozpoczęliśmy już współpracę z państwami członkowskimi w celu przygotowania krajowych kampanii szczepień” – zaznaczyła von der Leyen.

Amerykański koncern farmaceutyczny Pfizer poinformował w poniedziałek, że rozwijany przez niego projekt szczepionki na Covid-19 ma ponad 90 proc. skuteczności. Firma ogłosiła, że w

2021 r. może wyprodukować do 1,3 mld dawek substancji. Projekt szczepionki jest rozwijany we współpracy z niemiecką firmą biotechnologiczną BioNTech SE.

Umowa z konsorcjum ma zapewnić wszystkim państwom członkowskim UE możliwość zakupu szczepionki, jak również przekazania jej w formie darów krajom o niskich i średnich dochodach lub jej redystrybucji w innych krajach europejskich.

Z Bukseli Krzysztof Strzępka

Szczepionka na Covid-19 ma zostać „sprawiedliwie” rozdzielona wśród państw UE



Temat szczepionki na Covid-19 pojawiał się wielokrotnie na spotkaniach przywódców UE w 2020 r. Unijni liderzy zdecydowali, że UE w tej kwestii musi działać solidarnie, a ewentualna szczepionka musi zostać rozdzielona „sprawiedliwie” wśród państw wspólnoty.

Po rozpoczęciu pierwszej fali pandemii, gdy państwa członkowskie zamknęły swoje granice, unijni urzędnicy zdecydowali, że Komisja Europejska zaangażuje unijne środki finansowe i zasoby dla znalezienia szczepionki.

Choć nie było pewne, kiedy uda się ją wprowadzić do komercyjnej sprzedaży i czy okaże się skuteczna, Komisja postanowiła nawiązać kontakty z szeregiem firm farmaceutycznych.

Przekonywała, że nie można stawiać na jedną firmę, a rozmawiać z wieloma, bo nie wiadomo, która ma największą szansę na znalezienia odpowiedniego antygenu, który zagwarantuje odporność organizmu na Covid-19.

KE przekonywała również, że wstępne kontrakty zabezpieczą UE przed niezdrową rywalizacją o dostęp do przyszłych szczepionek. Rozmowy zaowocowały jak dotąd trzema wstępnymi kontraktami podpisanym przez Komisję Europejską z firmami farmaceutycznymi: Johnson & Johnson, AstraZeneca i z Sanofi-GSK.

Wszystkie one przewidują, że gdy badania dowiodą, że szczepionka jest bezpieczna i skuteczna, państwa członkowskie będą mogły ją kupić. Dostęp do dawek ma być proporcjonalny do wielkości populacji poszczególnych krajów unijnych.

Nie wiadomo jeszcze, jak rozdzielane byłyby szczepionki pomiędzy poszczególne kraje. Szef Rady europejskiej Charles Michel mówił na konferencji po ostatnim wideoszczytcie UE, że rozdział ma być „sprawiedliwy”. Decyzje w tej sprawie mają zapadać w UE na późniejszym etapie. Temat ma pojawić się też na kolejnych szczytach UE, wideoszczytcie w listopadzie i fizycznym szczytcie UE w Brukseli w grudniu.

W środę planowane jest podpisanie kolejnej, czwartej umowy, z amerykańskim koncernem Pfizer i niemiecką firmą biotechnologiczną BioNTech SE.

Ten kontrakt wzbudził więcej emocji, po tym, gdy Pfizer poinformował w poniedziałek, że rozwijany przez niego projekt szczepionki przeciwko Covid-19 ma ponad 90 proc. skuteczności. Firma ogłosiła, że w 2021 r. może wyprodukować do 1,3 mld dawek substancji.

Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen podała na Twitterze, że KE podpisze kontrakt z tym konsorcjum na ewentualną dostawę 300 mln dawek.

Założenie KE jest takie, że umowy z firmami mają zapewnić wszystkim państwom członkowskim UE możliwość zakupu szczepionki, jak również przekazania jej w formie darów krajom o niskich i średnich dochodach lub jej redystrybucji w innych krajach europejskich.

Jak informuje KE, rozdział szczepionki pomiędzy poszczególnymi krajami UE będzie zależał od deklaracji rządów poszczególnych krajów.

Strategia KE dot. umów i szczepionek przewiduje, że w zamian za prawo do zakupu określonej liczby dawek w określonym terminie Komisja finansuje – na podstawie umów zakupu z wyprzedzeniem – część kosztów, które producenci szczepionek muszą ponieść na początkowym etapie. Przekazane środki traktowane są jako zaliczka na szczepionki, które zostaną faktycznie zakupione przez państwa członkowskie.

Ponieważ wysokie koszty sprawiają, że inwestowanie w szczepionki przeciwko Covid-19 stanowi decyzję o wysokim poziomie ryzyka dla podmiotów zajmujących się opracowywaniem tych specyfików, umowy te pozwalają na dokonanie inwestycji, które w przeciwnym razie zwyczajnie nie miałyby miejsca.

KE negocjuje jeszcze dwa podobne kontrakty. W sumie ma ich być sześć.

Z Brukseli Łukasz Osiński

Tusk: prezydentura Joe Bidena byłaby dla Polski dużo lepsza niż Donalda Trumpa



Prezydentura Joe Bidena byłaby dla Polski dużo lepsza niż Donalda Trumpa – ocenił w piątek b. premier Donald Tusk. Jego zdaniem, ewentualna zmiana prezydenta USA oraz coraz twardsze stanowisko UE wobec kwestii praworządności, są „niezwykle mocnym sygnałem” pod adresem polskiego rządu.

Tusk, odnosząc się w TVN 24 do wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych i ostatniego wystąpienia urzędującego prezydenta, kandydata Republikanów Donalda Trumpa stwierdził, że trudno jest wyobrazić sobie kolejną kadencję Trumpa „jako prezydenta, który nawołuje do zniesienia reguł demokracji”.

„To jego wezwanie: +przestańcie liczyć głosy; nie kradnijcie nam wyborów+, jest niczym innym jak takim bardzo brutalnym ciosem w istotę amerykańskiej demokracji” – podkreślił b. premier. Jak dodał, ewentualne zwycięstwo Trumpa byłoby dla USA „dość dramatycznym momentem”.

Pytany, jakie po wygranej kandydata demokratów Joe Bidena będą stosunki Europy z USA i NATO, Tusk ocenił, że relacja, która obecnie jest „w dość krytycznym stanie”, uległaby zmianie.

„Donald Trump, sam byłem tego świadkiem i uczestnikiem rozmów, jednoznacznie krytykował Unię Europejską. Porównywał ją do Chin. Nawet pozwalał sobie na uwagi, że jest gorsza z punktu widzenia Ameryki niż Chiny, więc on nie ukrywał takiej bardzo

głębokiej antypatii do zjednoczonej Europy” – zauważył Tusk. Jak dodał, Joe Biden jest w tym względzie odwrotnością Trumpa. „Jest bardzo proatlantycki, przywiązany do tej tradycyjnej więzi amerykańsko europejskiej” – podkreślił b. szef Rady Europejskiej.

Na uwagę, że Polska kojarzy się Bidenowi z Białorusią, Tusk odparł, że bardzo dobrze zna Bidena. „Mogę powiedzieć, że od wielu, wielu lat nawet się przyjaźnimy, bo mieliśmy okazję współpracować w różnych rolach przez wiele lat. I mogę powiedzieć, że jego stosunek do Polski i Polaków jest bardzo pozytywny, w takim też emocjonalnym sensie i dużo bardziej autentyczny niż prezydenta Trumpa. Z całą pewnością Joe Biden wie, gdzie Polska leży na mapie” – podkreślił Tusk.

Jego zdaniem porównanie Polski do Białorusi, którego użył Biden, było porównaniem rządów, a nie krajów czy narodów. „Można się zgodzić, że porównywanie reżimu (Ałaksandra) Łukaszenki z rządami (Viktora) Orbana czy (Jarosława) Kaczyńskiego jest przesadą, ale nikt nie ma prawa powiedzieć, że Joe Biden źle życzy Polsce, bo jeśli ktoś jest krytyczny wobec rządów PiS w Polsce, to dobrze życzy Polsce” – dodał Tusk.

„Ewentualna prezydentura Joe Bidena będzie dobra dla Polski i dużo lepsza dla Polski niż prezydentura Trumpa, jeśli o Polsce myślimy jako o kraju demokratycznym, jako pełnoprawnym członku Unii Europejskiej, który chce i potrafi przestrzegać wszystkich standardów demokracji i praw człowieka” – mówił były premier. Jak dodał, w tym sensie, lepszego sojusznika nie można sobie wymarzyć.

„Warto sobie uświadomić, że ta zmiana w Waszyngtonie i coraz twardsze stanowisko UE wobec kwestii praworządności, to są niezwykle mocne sygnały pod adresem rządu polskiego, ale przede wszystkim bardzo pozytywne sygnały pod adresem Polaków i społeczeństwa” – podkreślił.

„To znaczy: nie jesteśmy sami w Polsce – ci wszyscy, którzy chcą powrotu praworządności, niezależnych sądów, pełnej wolności mediów i wysokich standardów demokracji, a także wysokiej jakości rządu” – dodał b. premier.

Autor: *Monika Zdziera*